Ner 143. ROK 1835. PIĄTEK 26 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Jana i Pawłay.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Rozmysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	7	27"3 "', 243	† 14° .7	5 "', 05	Pn. Zachodni słaby	Pogoaa z chmurą	
	12	2 . 541	† 23 . 5	4, 78	Pn. Wschodni słaby	Chmury	Deszcz
25	3	2 , 076	† 23 . 6	4, 80	Południowy mocny	„ „	
	9	2 , 605	† 14 . 5	5. 78	Pn.Zachodni słaby	Pachmurno	Deszcz

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Część Urzędowa.

KOMMISSYA EMERYTALNA

Wolnego Niepodległego i Scisłe Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W Wykonaniu art: 26 ustawy sejmowéj z d. 18 Września 1833 r. podaje do publicznéj wiadomości iż w kassie jéj znajduje się do wypożyczenia summa złp: 54,000 w monecie grubéj srebrnéj a to na pewną hypotekę w kraju tutejszym i pod warunkami zwyczajnemi przy elokowaniu summ instytutowych z których główniejsze są: *a*) Opłacanie procentu 5 od 100 w ratach półrocznych: *b*) Złożenie wypożyczonej summy, za wypowiedzeniem sześciomiesięcznem. Życzący sobie wypożyczyć summę tę w całości lub w częściach, złożą prośby swoje z dowodami bezpieczeństwa hypotecznego w ciągu miesiąca jednego od daty dzisieyszéj w biórze Wydziału Doch: Publ: i Skarbu lub na ręce Sekretarza Kommissyi.

Kraków 15 Czerwca 1835 r.

Senator Prezydujący
HALLER.
Sekretarz Kommis: Emerytalnej
Józef Strożecki
Sędzia Trybunału.

(2r.)

Część Nieurzędowa

KRAKÓW.

GAZETA KRAKOWSKA wychodzić będzie w następnem ćwierćroczu, pod témiż samémi jak dotąd warunkami. Osoby życzące utrzymywać to pismo, zechcą się zgłosić do Drukarni St. Gieszkowskiego, dla zapisania się i złożenia zwyczajnej przedpłaty. Druk, papier, wielkość i czas codziennego wyjścia GAZETY zostają niezmienne; pod względem zaś wewnętrznego układu, Nowa Redakcya GAZETY KRAKOWSKIEY rozpoczynając z dniem dzisiejszym swą pracę, czuje się w obowiązku oświadczyć, że najusilniejszych dołoży starań, ażeby to pismo i miejscowej potrzebie i życzeniom czytającej powszechności jak najzupełniej odpowiedzieć mogło. Przekonana, że wszelkie ze strony wydawców, zwłaszcza w rzeczach politycznej treści, uwagi, wnioski, domysły, odgadnienia, są nietylko niewłaściwe ale i bezkorzystne, że owszem konieczna i przyzwoita jest, zostawić to całkowicie zdaniu i uwadze powszechności, Redakcya najuroczyściej oświadcza że w piśmie swojém umieszczać będzie tylko same fakta,

zdarzenia i wypadki, z całą rzetelną sumiennością, tak jak je zagraniczne dzienniki podadzą, bez żadnych ze swojéj strony wniosków i odgadywań. Z uwagi na właściwość podziału, GAZETA KRAKOWSKA odtąd na trzy główne części rozdzielać się będzie: I. Wiadomości krajowe, *a)* Część urzędowa *b)* Cześć nieurzędowa. II. Wiadomości zagraniczne. III. Wiadomości roz-maite; w tym ostatnim oddziale znajdą miejsce wszelkie nowiny, wynalazki, odkrycia i doniesienia naukowe ogół czytających obchodzić mogące, a wszczególności, literackie, historyczne, statystyczne, handlowe, przemysłowe, lekarskie, i t. d. Obwieszczenia rządowe i doniesienia prywatne zostają jak dotąd, lecz żeby w razie znacznego ich nagromadzenia się, wiadomości polityczne i naukowe nie były zbyt szczupłe, Redakcya w każdą Sobotę wyda podwóyny, to jest arkuszowy numer GAZETY. Wreszcie, wszystko cokolwiekby jeszcze powiedzieć tu należało, w prowadzeniu pracy, samo się z siebie wywinie.

Oddawna powzięta i głoszona myśl wydawania w Krakowie *Dziennika* dla pożytku, szczególniéj gospodarzy wiejskich przeznaczonego, przyszła nakoniec do skutku. Z początkiem Lipca t. r. wychodzić pocznie pod nazwą *Przewodnik wiejski*, pismo tygodniowe rolnictwu, przemysłowi i wszelkim naukom i wiadomościom w gospodarstwie wiejskiem przydatnym, poświęcone. W każdą Sobotę wyjdzie jeden arkuszowy numer, druk, papier i wielkość będą takie jak na *Dzienniku Rządowym*, opłata o ile tylko można najtańsza, sposób wykładania zwięzły, jasny i prosty. Szczegóły bliżéj rzecz tę wyjaśniające, w krótce obszerniéj ogłoszone zostaną.

Kraków w tym roku, pod względem widowisk i publicznych zabaw, bardzo jest cichy. Zazwyczaj w lecie po wszystkich stolicach i miastach ludniejszych, mało są uczęszczane widowiska, bo piękność sztuki, musi ustąpić pierwszeństwa cudom przyrody, istnieją wszakże, choć z gorszém powodzeniem; my tą razą nie mamy żadnych. Aktorowie miejscowi wyjechali, spodziewana Opera niemiecka zawiodła, trupa Frankoniego zapewnie się niepokaże więcéj. Słowem nie mamy żadnych publicznych widowisk, żadnych zabaw. Może to jedyny w nowszych czasach wypadek tam gdzie ludność kilkadziesiąt tysięcy głów liczy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

LONDON 10 *Czerwca*. Sprawy hiszpańskie zajmują teraz wszystkie gabinety. Twierdzą powszechnie że się nie obejdzie bez wdania się państw obcych, już nawet rząd widzi konieczną potrzebę rozwiązania niepewności, od tak dawna niepokojącej Europę. Zachodziło tylko pytanie, w jaki to sposób nastąpi.

Dnia 12 *Czerwca*. Przedwczoraj była tajna rada u króla względem udzielenia pomocy Hiszpańskiemu rządowi. Wiadomo, że akt parlamentowy z czasów panowania Grzegorza III. (*foreign Enlistment Bill*) zabrania poddanym angielskim wchodzić w obcą służbę wojenną, bez wyraźnego pozwolenia króla. Gazeta więc wieczorna dworu z dnia onegdajszego (10 *Czer:*) ogłosiła postanowienie rady tajnéj królewskiéj, krórego koniec brzmi jak następuje: »Król po wysłuchaniu przedstawień rady tajnéj, powodowany objawionemi mu życzeniami, stanowi, że od dnia 10 Czerwca t. r. każdemu ktokolwiek on jest, wolno wejść w służbę królowéj hiszpańskiéj, wojskową lub cywilną, lądową lub morską, i tam pozostać jako oficer, podoficer, żołnierz, lub w innem jakiem przeznaczeniu, na morzu i lądzie; każdemu ktokolwiek on jest, wolno udać się do każdego z miast nadmorskich, i tam przyjąć od królowéj hiszpańskiéj przeznaczenie, rozkazy, za-

płatę, nagrodę, lub zawierać układy. Pozwolenie to służy na dwa lata, od d. 10 Czerwca licząc, wszakże po upłynieniu tego czasu, Rada tajna ma prawo nadal je przedłużyć.

Dnia 15 *Czerwca.* Werbowania ochotników do legijonów hiszpańskich zaczęły się w piątek; w skutku ogłoszeń postanowienia Królewskiego przez dzienniki ministeryalne, zgłosiło się już bardzo wiele osób a między niemi 200 officerów z wojska angielskiego. Bliższe objaśnienia w tym względzie powziąść można u Pułkownika Robinson. Jest zamiar sformowania 14 batalijonów piechoty, 3 batalijonów artyleryi, i jeden batalijon strzelców. Żołd ma być tenże sam jak wojsku angielskiém; największą liczbę ochotników spodziewają się zebrać w Devonschire, Lancaschire, i w Irlandyi. Pierwszy oddział około 500 ludzi wynoszący ma odpłynąć do Hiszpanii najdaléj w dwoch tygodniach.

Głoszą powszechnie że członek Izby parlamentowéj Pułkownik de Lacy Evans obejmie dowództwo nad całą wyprawą do Hiszpanii.

Dziennik *Standard* pisze że władze poborcze w Anglii otrzymały od rządu swego polecenie, przepuszczać bez opłaty wszelką broń i ammunicyę przeznaczoną do Hiszpanii. *G. P. S.*

Paryż 14 *Czerwca.* Oprócz 25 więźniów którzy dobrowolnie przychodzili na teraźnieysze obrady parów, znajduje się obecnie pięciu innych, przemocą na sessyę wprowadzanych, tęmi są: Girard, Carrier, Villard, Lange i Margot; wszyscy ci jednak nie dają wcale żadnych odpowiedzi na czynione im zapytania, domagając się koniecznie przyjęcia wybranych przez nich obrońców. Przesłuchanie dobrowolnie do tłumaczenia stających już ukonczono, jak równie i świadków za i przeciw nim mówiących. Więźniowie są w téj chwili następnie podzieleni: w Luxemburgu 30. w Conciergerie 40. w St. Pelagie 44. w Opactwie 8. w ogóle wszystkich 122. *Journal de Paris.* z d. 14 Czerwca pisze że jest myśl w rządzie, resztę więźniów przemocą do przesłuchania na sessyę wprowadzić. Pisma ministeryalne usilują dowieść prawność tego postępowania.

W dzienniku Phare de Bayonne z dnia 9 Czerwca czytamy doniesienie, że Zumalacarreguy rozkazem dziennym z dnia 3 Czerwca, poleca wszystkim zdatnym do noszenia broni, od lat 17 do 40 mającym, stawać w szeregi Don-Carlosa; ci którzyby osobiście służyć niechcieli, mogą być zastąpieni przez innych za okupem 10 uncyi złota (około 1,400 złp.) Wnoszą, że z pomocą tego środka Zumallacarreguy będzie miał wkrótce pod swemi sztandarami około 17,000 żołnierzy. Tenże dziennik pod dniem 3 Czerwca donosi że trzy kolumny Generała Valdeza przechodziły około Puenta la Reyna udając się do Larraga, gdzie ma pozostać załoga z 500 pieszych i 200 konnych żołnierzy. Irun w dniu 2. Czerwca nie był przez żadne wojska zajęty; amunicya któr przewożono do szańca przedmostowego ma być przesłana do San Sebastiani.

Podług listów z nadgranic, dniem 10 Czerwca oznaczonych, Zumallacarreguy na czele 21 batalijonów był w marszu ku Bilbao. Wojska Valdeza i cała miejska załoga w wielkiem były poruszeniu. *G. P. S.*

Donoszą z Barcellony że w pierwszych dniach Czerwca, powstańcy wpadli do składów prochu w Manresa, i znajdujący się tam proch po polach rozsypali. Scigani przez oddziały Valdeza musieli się rozpierzchnąć aby uniknąć boju z przewyższającą siłą. Mieli wszakże znaczne ponieść straty prsy Matamargo.

Dnia 8 *Czerwca.* Pogłoska o wystąpieniu z gabinetu madryckiego Pana Martinez de la Rosa zaczyna się potwierdzać, zapewne i wielu członków dotychczasowego ministeryum *juste-milieu* opuści swoje urzęda zostawując miejsce zdeklarowanym konstytucyonistom. Urzędowa Gazeta Madrycka nie daje wprawdzie żadnej wiadomości w tym

względzie, lecz *Abeja*, pismo sprzyjające Prezesowi Gabinetu znosi następującém doniesieniem wszelką wątpliwość. »Możemy naszych czytelników zapewnić, mówi to pismo, że Prezes Rady Ministrów Don Martinez de la Rosa 5 b. m. uwolnienia zażądał. Przyjaciele jego nie mogą tego kroku naganiać, będąc tego z nim przekonania że składa ster rządu zjednawszy mu wprzódy znaczną przewagę, i zabezpieczywszy przyszłe szczęście kraju.» Pogłoski te przeszły już w zupełną rzeczywistość.

Gazeta Pruska Stanu z dnia 22 Czerwca donosi że Rząd francuzki odebrał w dniu 14 Czerwca, drogą telegraficzną wiadomość z Bayonny, iż królowa hiszpańska na dniu 10 czerwca, potwierdziła uwolnienie od obowiązków P. Martinez de la Rosa. Hrabia Toreno uznanym został prezesem rady ministrów i tymczasowym ministrem Spraw zagranicznych.

Stambuł. Z nadesłanego do Dziennika *Times* z tej stolicy doniesienia z d. 21 Maja dowiadujemy się: że przybyłe depesze z Kairu dały powód do nadzwyczajnie żywych korrespondencyi między posłem Anglii a Portą. Mehmed Ali używa wszelkich środków aby Portę odwrócić od wyprawy ku Eufratowi. Nie opuścił on w swém podaniu do posła Angielskiego nic, coby mogło wystawić to przedsiewzięcie jak najniebezpieczniejszem dla interessów Anglii i ogólnego pokoju.

Egipt. Dziennik Smyrneński z dnia 1 Maja donosi co następuje: Najpoźniejsze wiadomości z Kairu przerażają okropnemi spustoszeniami panującej tam zarazy. Liczba ofiar powiększa się z każdym dniem, mówią ze do 2000 ludzi staje się codziennie pastwą tej plagi. Nikt nie pamięta, a nawet dzieje nie wspominają, żeby kiedy w Egipcie, zaraza tak straszliwie grassowała. Prawie wszystkie miasteczka i wsie między Alexandryą i Kairem są wyludnione. W mieście Demanhur uchroniło się tylko 150 ludzi, a Menuf stracilo trzy czwarte części ludności. Zaraza dosięgła już i Beduinów w pustyniach, co się jeszcze nigdy nie zdarzyło. Mehmed Ali chcąc jej uniknąć wyjechał do wyższego Egiptu, lecz wkrótce powrócil dowiedziawszy się, że już i w tej części kraju zaraza wybuchnęła. Posłowie zagraniczni schronili się w góry, gdzie pozostaną, aż do póki się zaraza nie uśmierzy.

W tymże dzienniku czytamy. Że żegluga na statku parowym z Anglii do wschodnich Indyi przez Suez już ostatecznie jest urządzoną, 26 dnia każdego miesiąca będzie tu przybywał statek parowy, który ma z przeznaczonemi do Indyi depeszami 2 dnia następnego miesiąca odchodzić. Rząd a mianowicie handel angielski odniosą znaczne korzyści z zaprowadzenia tej nowej komunikacyi.

New-York 20 *Maja.* W Baltimore miało być wielkie zgromadzenie z powodu mających nastąpić wyborów Prezydenta i vice-prezydenta zjednoczonych stanów; zgromadzenie miało na celu popierać wybór Pana Martin z Buren.

Przyjęcie traktatu francusko-amerykańskiego ze strony izby deputowanych francuzkich nie było jeszcze wiadomem w Stanach zjednoczonych.

Z Tampico donoszą że rewolucya w Mexyku bardzo śmiało zaczyna postępować.

Doniesienie.
